

Za'Redakcyi odpowiedzialny
Edward Michalek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycyi i Biura Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmewskim pod Nr. 15.

! Dziennik Poznański !
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i świąt
poświętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od 1 wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
1 wiersza drobnego 3 gr. (incl. taks. tłumaczenia).

Listy
do'Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 77 marek 50 cen., w Padwie nie
miejkiem i w Austrii 79 mar. 15 cen. w Belgii, i Wł
zech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, i Fran
cji, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmuje się w ekspedycji; przedpłata przyjmuje
w monarchii pruskiej oraz w państwach do swia ku
poważnej i niemieckiej, w których nie ma podatku
państwowego. W innych krajach zaś tylko naos ajentury
na których pośrednictwem (zobacz niżej) można take
przesłać ogłoszenia do eksped. Dniem. Pozn.

Rękopisma
zadane Redakcji nie wyciąga się i niezwrotno wraca

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 10 lipca.

Zjazd cara Aleksandra i cesarza austriackiego, jaki się odbył w dniu 8 b. m. w Reichstacie i to w chwili obecnej, nie skończył się z pewnością na prostym wymianie zwykłych grzeczności, zwykłych słów i uściśnieniu ręki. Wszystko to niewątpliwie miało miejsce — ale że głównym powodem tego spotkania, jedynym jeżeli nie najważniejszym przedmiotem odbytej konferencji była sprawa wschodnia, któżby temu chciał zaprzeczyć? Zjazd dwóch monarchów — piszą z Berlina do Politische Correspondenz, jest odpowiedzią na wszystkie uwagi rozsiewane, jakoby pogorszyły się w ostatnim czasie stosunki między Rosją a Austrią; jest on raczej wymownym dowodem, że niczém niezachwiana między temi mocarstwami istnieje przyjaźń i że sprzecznych nie ma tam interesów. — Po cóż więc zjechano się, jeżeli tak się rzeczy mają, jak pisze Politische Correspondenz i jak to niektórzy utrzymują dzienniki? Znaną jest sympatya Rosji dla południowych Słowiańszczyzny a car Aleksander chcąc nie chcąc musi ulegać narodowemu prądowi. W jaki sposób popierać będzie Rosja Serbów, czy wiele lub mało dla południowych Słowian zyska, zależy to od przebiegu wojny, od przyszłych wypadków — ale to jest rzeczą jasną, że nie chcąc zerwać z polityką tradycyjną z opieki swęj nigdy ich nie opuści. Zupełnie inaczej ma się rzecz z Austrią. Tam sympatya, tutaj antypatya, podtrzymywana przez Węgry, którzy innę trybunę się polityki, jaką była dotychczasowa, postradałszy wpływ, znaczenie i potęgę. Ciekawa więc, jaki będzie rezultat zjazdu dwóch monarchów, którym jak wiadomo cały dyplomatyczny towarzyszył aparat, ciekawa tćm więcej, że coraz głośniej odzwijają się niektóre dzienniki węgierskie, iż zerwać należy z Rosją a nawet z Niemcami, którym dwuznaczna zarzucają politykę i czychanie na jakąś zdobycz, a połącząc się z Anglią, która nie może i nie powinna we własnym interesie zezwolić na zupełne osłabienie Turcyi. O spotkaniu się i rozstaniu się dwóch monarchów tyle tylko wiemy, że car Aleksander i cesarz austriacki w towarzystwie księcia Górczakowa i hrabiego Andrasego wracając z Reichstatu o godzinie trzeciej z południa — gdzie dłuższa odbyła się konferencya — stanęli w czeskiej Lipie a o wpół do piątej w Bodenbach. Obadwaj monarchowie pożegnali się jak najserdeczniej, uściskawszy się kilka razy. Z następcą tronu w taki sam sposób pożegnał się car Aleksander i podał rękę hrabiemu Andrassemu, podczas kiedy Franciszek Józef żegnał się z otoczeniem carskiem. W dniu następnym t. j. 9 b. m. takie już puścił w świat zarządzenie Telegraphisches Correspondenz-Bureau: Zjazd wczorajszy cesarza austriackiego i cara Aleksandra, zjazd bez znaczenia politycznego, przybrał taki charakter serdeczny, że według tego, co mówią naczyni świadkowie, wnosić należy, iż jak największe między monarchami co do przyszłego postępowania w obec wypadków na półwyspie bałkańskim panuje porozumienie.

Wszystkie telegramy najświeższe, jakie odbieramy, odnosi się do dawniejszych bitew i brzmia, jak następuje:

Carogród, sobota, 8 lipca. Rząd odebrał z pola walki następujące wiadomości: Dnia 6 b. m. przyszło pod Sienica, niedaleko Nowego Bazaru do walki. Armia serbska, która brała udział w bitwie, liczyła około 15 tysięcy żołnierza.

General dywizji Mehmed Ali pasza dowodził tylko 8 batalionami regularnego wojska. Mimo to odparci zostali Serbowie, straciwszy 1500 w zabitych i rannych. Oprócz tego wiele broni i amunicji wpadło w ręce Turków.

Nieco o młodem Rosyan pokoleniu.

Część II.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 143, 146, 148, 149, 151, 152 i 153.)

4) Organizacya, do której my przyzywamy, nigdy innego celu nie będzie miała prócz przygotowania i astroju ludowej społecznej rewolucyi, jak ją określiliśmy w niniejszym programie i w podanych tuż praktycznych środkach. Nigdy i żadną miarą nie da się odwiec rachubami chwili i tak zwanego rozsądku, o których tyle mówią mieszczańscy pseudo rewolucyoniści. Wiedzą one bowiem zawsze tylko do zwycięstwa reakcyi. Nasz sposób propagandy i organizacyi powinien wszędzie i zawsze stosować się do celu; wśród ludu myśmy powinni zawsze iść prosto, nie zbaczając z drogi dla nikogo, dla niczego. My nigdy nie podamy ręki innej rewolucyi prócz szczerze ludowej, ani zawrzemy sojuszu z kierunkami jej przeciwnymi, nawet z różniemi od niej. Także i ci, którzy w teorii zgadzają się z nami, lecz nie zdołali pozbyć się mieszczańskich ambicji, samolubstwa, uganiania się za znaczeniem, zostaną obcy dla nas na zawsze. Pilnie też będziemy ich śledzili, albowiem uważamy ich za niebezpieczniejszych od wszystkich innych. Środki, które przeciw im przedsięwzięmy, będą jak najenergiczniejsze. Nie będziemy się także mieżali do czynności mieszczańskich rewolucyjnych stronnictw, wyszyskały wszakże ażdą razą, kiedy się nadarzy sposobność, rezultaty ich agitacyi i walki. Nigdy nie przyjmujemy do naszego grona tych, co nie wyrzekną się przyzwyczajenia mieszczańskiego otoczenia. Wszędzie i zawsze będziemy wykrywali tych pseudo - rewolucyonistów, dzieliarli z nich maskę i pokazywali ich ludowi w praktyce.

Białogród, 9 lipca. Atak wczorajszy na Zajczak, którym dowodził Osman pasza, a jest to czwarty już atak, został również odparty, przyczem Turcy znaczne ponieśli straty. Serbska armia przekroczyła granicę pod Nikotynem i z flanki uderzyła na Osmanskie pasze. Wojska, operujące przeciwko Widdynowi, przeszły Timok i wkroczyły na terytorium tureckie.

Biłogłód. 9 lipca. Urzędowanie donoszą: Serbowie posunęli się do paszaliuku Nowy Bazar. Archimandryta napotkał w piątek wieczorem na nieprzyjaciela pod Nowawaroszą, w sobotę z rana uderzył na oszaczowane stanowiska Turków, wziął dwa szanice, z których jeden musiał jednak opuścić, ponieważ Turkom znaczne naddbiegły posiłki. Obecnie stoi archimandryta pod Nowawaroszą. Czelakantycz ostrzeżliwa Nowy Bazar. Kapitan Ilicz przekroczył rzekę Ibar pod Jarinją, wziął szturmem szanice tureckie, zabrał znaczne zapasy bydła i zagroził Mitrowiczy, stacyi końcowej kolei, do Saloniki prowadzącej. Alimpicz kazał pogrzebać 700 przezeń Turków zostawionych na pobojowisku trupów. Biuletyn turecki o zwycięstwie nad generałem Zachem odnieścionym jest fałszywy, bo atak jego był wprawdzie bezskuteczny, lecz prztem nie poniósł klęski.

Z innych krajów europejskich mniej teraz o działaniach dyplomatycznych a więcej o przygotowaniach wojennych donoszą. W Anglii mianowicie panuje bardzo wielki ruch na polu wojskowym. Z Londynu donoszą, że dnia 1 bm. wydany został rozkaz wysłania na wyspę Malte 20 baterii, które już dnia 15 bm. mają być odstawione na miejsce przeznaczenia. Równocześnie, jak zapewniają, otrzymało 8 pułków piechoty rozkaz przygotowania się do wymarszu. Oprócz tego rząd angielski czynnie zajmować się ma organizacją dwóch korpusów, z których jednym dowodzić będzie generał sir Garnet Wolseley. Jak na Anglię jest to w stoscie wiele, nie ulega też wątpliwości, że nadmienione przygotowania zostają w bliskim związku z wypadkami na Wschodzie. Prasa ang. potępia manifest wojenny ks. Milana, z wyjątkiem Timesa, który wystrzymuje się z wyrażeniem swego zdania o prawie Serbii co do wypowiedzenia wojny Turcyi i twierdzi, że Anglia w obec wojny turecko-serbskiej powinna ścisła zachować neutralność. Times potwierdza dalej wiadomość podaną przez naszego korespondenta paryskiego, że Francya zaproponowała notę zbiorową do rządu białogrodzkiego, lecz że mocarstwa odrzucili propozycyę, ponieważ już jest za późno do powstrzymania Serbii od rozpoczętej wojny.

Drugim symptomatem, świadczącym o wielkiem zajęciu się mocarstw uzbrojeniami, jest wiadomość nadchodząca dziś z Neapolu, według której rząd włoski wydał rozkaz uzbrojenia natychmiast wszystkich dozorczadźniających okrętów wojennych.

Uzupełniają powyższe pogłoski wojenne, nadmieniamy, że i Porta jak najwięcej robi wysilenia, ażeby być przysposobioną na wszelkie ewentualności. Jak piszą z Pera do Köln. Ztg. pod dniem 4 b. m., ma być utworzona w Zolli nowa armia w liczbie 40 tysięcy żołnierza. Nad Bosforem stoi podobno 125 batalionów, z których 75 gotowych do wymarszu. — Czy tak jest w istocie?

Przy zamknięciu Dziennika odbieramy następujący jeszcze telegram:

London, 10 lipca. Reutera biuro donosi z Aten, że rząd grecki otrzymał w niedzielę wieczorem telegram z Saloniki, wedle którego załoga tamtejszej przewieziona została nagle koleją pod Mitrowicę w sandzaku Nowy Bazar dla wzmocnienia stojących tam Turków. Serbowie bowiem są w pochodzie ku Mitrowicy, obawiają się przeto, aby związek pomiędzy armią turecką a Saloniką nie został przerwany.

wdziwim światło. My okryjem ich bezoseścią, z którą się nigdy nie oczyszczą. Ten tylko stanie się naszym bratem, kto po doznanym ucisku i prześladowaniach będzie bez domu i przytułku, jak my. Nie pozwolimy nigdy żadnej osobistości, należącej do mieszczańskich rewolucyjnych stronnictw, wnikać w nasze grono i wszelkimi siłami będziemy przeciwdziałali ich wpływowi na ludowe masy; wszelki inny cel bowiem każdy inny wpływ, prócz pochodzącego od samego ludu i w nim przebywającego, może jedynie skierować masy na fałszywą drogę, oszukać i zdemoralizować je. Rewolucja prawdziwa, jakiej my pragniemy, ma na celu nie tryumf jakiegokolwiek partii, jakiegokolwiek osobistości, lecz zupełne, społeczne oswobodzenie mas. Oto jedyny nasz cel, a wszelka inna rewolucja przeciwna mu absolutnie. Rosyjscy rewolucyoniści! Każdy z nas, który ośmieli się podać rękę innej rewolucyjnej bezzie uważany przez nas za zdradę sprawy ludowej. Bądźmy cierpliwi w oczekiwaniu tej chwili, kiedy lud rosyjski przemieni w gruzy państwo panów i służalców, pracujący uczciwie i energicznie każdego dnia, każdego godziny, aby pożądana ta chwila zbliżyła ile możności.

5. Myśmy wrogami wszelkiej władzy, wszelkiego wyzykiwania; potrzeba więc przedzwyszyścić, aby każdy z nas wszelką się używania takichów dla swej wygody pod jakąkolwiek bądź formą. Ludzie ambici i goniący za znaczeniem, chociażby nie wiedzieć jakie były ich umysłowa przymioty, ich energia i praktyczność, doświadczenie, choćby nie wiedzieć jakie przysporzyły im w stanie polityczne i społeczne wygody, nasze sprawie, powinni być bez miłosierdzia zgnieceni, dla tego, że sama ich energia i rozum robią ich takim wielce niebezpiecznymi. Każdy z nas powinien pojąć, że w sprawie rewolucyj najuczestniejszy i najmroźniejszy człowiek, geniusz nawet, może dać masom tylko to, co już zawierają w sobie, w swoich rzeczywistych potrzebach, instynktach i dążeniach; może dać tylko użyteczną, słowiona, naukową formułę tego, co czują i czego pragną.

Wiadomości urzędowe.

Aseesor sądowy Sobeski mianowany został sędzią powiatowym przy sądzie powiatowym w Pleszewie a prokurator Warmbrunn w Kościanie przeniesiony został do prokuratury sądu miejskiego i sądu powiatowego w Wrocławiu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów. 7 lipca.

(Przygotowania do wyborów.)

(T) Wzorzające zebranie przedwyborcze, zwołane przez komitet centralny, było wprawdzie nieliczne, nadzwyczaj jednak ożywione, a rozprawy były zajmujące jak rzadko. Prócz członków komitetu centralnego byli obecni wszyscy redaktorowie i współpracownicy dzienników, członkowie Rady miejskiej, adwokaci, lekarze i w ogóle ci, którzy głównie na kierunek wyborów i ich rezultat wpływ wywierać mogą. Posiedzenie zajął przez komitetu centralnego p. Piotr Gross przemową, w której wyłożywszy genezę komitetu centralnego, program postępowania jego i powody, które go skłoniły do wzięcia inicjatywy w zwołaniu zebrania wyborców lwowskich, wzwał obecnych, aby sobie obrali przewodniczącego. P. Gross uproszony został, by przewodniczył obradom.

P. Jan Dobrzański składa podpisany przez siebie, p. Zajczkowskiego i T. Romanowicza imieniem redakcji Gazety Narodowej, Kroniki Codziennej i Dziennika Polskiego wniosek, żądający, aby komitet centralny wypracował regulamin przedwyborczy na wzór poznańskiego. P. D. w dłuższem przemówieniu uzasadnia wniosek z wszelkich miar pożądaną a w naszych stosunkach nierównie ważniejszą niż gdzieindziej. Dłuższą wywołał wniosek ten dyskusya.

Ks. Stojąłowski, redaktor *Więca i Pszczółki*, polemizując z Czasem, który, jak już pisałem, zgorszył się postępowaniem komitetu lwowskiego i zatrzwożył się okolicznością, iż akcja wyborcza ma się „z dołu” rozpocząć, popierał wniosek Dobrzańskiego, podnosząc, że komitet i delegaci powinni ludem wiejskim i małomiejским szczerze się zająć i do udziału w życiu publicznym przysposabiać, wskazując na wzór Wielkie Księstwo i odbywające się tam wiece. Ponieważ jednak w dalszém swém przemówieniu ks. S., Bóg wie po co, wnieśszał w sprawę tę kwestyę katolicyzmu, i zapowiadając jakiś wniosek, zagroził, „że w razie, gdyby jego wniosek odrzucono, całe duchowieństwo od udziału w wyborach się usunie,” wywołał przeciwko sobie burzę, którą tylko nadzwyczaj taktowne wystąpienie przewodniczącego zażegnać zdołało. O ile ks. Stojąłowski, który mówi nadzwyczaj bałamutnie, zrozumieć można było, chodziło mu o to, aby do ludu na wiecach przemawiano nie tylko w duchu polskim lecz i katolickim. Sposób jednak, w jaki swoje myśli wypowiadał, i pogroźki niezmiernie nieusprawiedliwione, z jakimi wystąpił, wywołały oburzenie.

W kwestyi wieców zabierali głos pp. Groman, dr. Jul. Czerkawski i Dobrzański. Pierwszy wykazywał, jak jest ważną rzeczą zbliżyć się do ludu i na ludzi się oprzeć. Nie dość pisać odezwy do ludu, do niego żywem słowem przemawiać trzeba. Z ludem wiejskim porozumieć się można, trzeba tylko szczerze chcieć i umieć. P. Czerkawski obawia się wieców, a nawet nie jest za uchwaleniem regulaminu przedwyborczego, niby to dla tego, że nie ma na to czasu. Bardzo pięknie i bardzo długo mówił p. Czerkawski, czy jednak kogo przekonał, wątpię. Silnie odpowiedział mu Dobrzański, wykazując upadek zmy-

gną. Kto rzeczywiście zna lud, ten wie, że każdemu z nas wypada więcej uczyć się od niego jak go nauczać. Każdy z nas powinien pojąć, że czas wybitnych osobistości minął.

Ich panowanie było zupełnie naturalném i logiczném w politycznych rewolucjach, ponieważ każda z nich miała na celu zamienienie jednego rządu na drugi. On jednak zupełnie nie ma miejsca i nie możebne w społecznej rewolucji, która, mając na celu jedynie oswobodzenie nas, powinna zniszczyć samą nawet zasadę władzy. W społecznej rewolucji jest miejsce tylko dla zbiorowej myśli, woli i działalności. Program ten nie nasz, to program ludu, jasno wypowiedziany we wszystkich jego dążeniach. Lud zawsze i wszędzie szedł tą drogą, zawsze i wszędzie odwołali go z niej ludzie osobisti, inicjatywy, marzący o możliwości uczenia ludu. Ta rewolucja jedynie zwycięży, w której nie będzie tych nauczycieli. Dla tego powtarzamy, program ten nie jest nowo przez nas wymyślona formą, do którejbyśmy chcieli zastosować działanie ludu; jest rezultatem poznania ludu, jego instynktów i ideałów odrzuceniem wszelkiej opieki, wszelkiego panowania nad ludem. Bosyjscy rewolucjonisci zjednoczmy się i utwórzmy tę wielką siłę; ona nie przetrodzi się, nie może się przetrodzić w mieszczańskie społeczeństwo, dla tego, żeśmy wszyscy robotnicy, nie panowie, dla tego, że celem naszym oswobodzenie ludu, dla tego, że śród nas nie postanie żaden ambitny, żaden wywyższający człowiek."

Dotąd odezwa. Przypatrzmy, nie krytykując, ja-
ko dotąd czyniliśmy w szkicu najmniej — w całości
nie w wyjątkach dla tego, że charakteryzując nibi-
listów daleko lepiej niż wszelkie wywody. Kto był
wzniezion, ten zbyt często jej dziwił się nie będzie; osta-
teczność rodzi zawsze i wszędzie ostateczność; wiezie
marzy o zemście, przed którą, uzyskawszy wolność
sam się potem wzdraga, a despotyzm wywiera ta-
demokratyzujący wpływ na wszystkie, że wszystkie

stu politycznego u nas, skutkiem czego nie my, lecz wrogowie nasi opanowali lud wiejski. W końcu prawie jednogłośnie uchwalono wniosek trzech redakcji, dotyczący regulaminu przedwyborczego, którego projekt na wzór wielkopolskiego wypracowany, ogłoszony już był w Gazecie Narod.

PP. Groman, Piątkowski i dr. Goldman poruszyli następnie kwestyję programu przedwyborczego. Mianowicie dwaj pierwsi wyrażali przekonanie, że komitet centralny nie powinien zalecać do wyboru na posłów c. k. urzędników politycznych. Dr. Goldman zaś formalny postawił wniosek, aby komitet takich proponował krajowi kandydatów, którzy stałoby się przy zasadzie połączenia gminy z dworem i zniesienia dotychczasowego podziału na obszary dworskie i gminy włościańskie, a powtórze takich, którzy będą starali się o reformy ustawy wyborczej w tym duchu, aby liczba posłów z inteligencji narodowej mogła być powiększona.

Górąco i wymownie poparł te ważne zasadnicze wnioski p. Dobrzański. Wykazał powody, dla których dotychczasowy sejm tak ważnej sprawy jak reformę ustawy gminnej nie przeprowadził. Nie tylko właściciele posesyów, bałamućeni przez księży ruskich, którzyby w razie połączenia dworu z gminą cały swój wpływ na lud postradali, są reformie przeciwni, ale i większość posłów z grona szlachty, która postradałaby wszelki zmysł polityczny, nie chce się zbliżyć do ludu. Za przykład szlachcie polskiej w Galicyi niech służy szlachta węgierska, która nie tylko we wsiach czysto maziarskich lecz i słowiańskich z ludem żyje, nie pomijając żadnej sposobności, by do ludu się zbliżyła. Szlachci węgierski ma też wszędzie w swej wsi, choćby była innej narodowości i innej religii, największe poparcie, ależ bo on jest w chacie chłopca czy to wesela czy pogrzeb, czy chrzciny czy uroczystość zabicia wieprza. U nas inaczej. Nasi trzymają się od ludu z dala bo im z tém wygodniej, choć wiedzą, że bez ludu nie ma narodu. Ich miejsce zajęli też tu na Wschodzie inni, wrogowie nasi i wrogowie ludu. Najprędzej tę potrzebę starać się o reformę ustawy gminnej, o połączenie dworu z gminą, to jedno bowiem może wyrugować wpływ świętojurstwa i podnieść wpływ inteligencji polskiej na lud wiejski. Nie łatwą jest także reforma wyborcza, bo i tu tak właściciele jak i szlachecy są przeciwni, choć z różnych powodów pomnożeniu posłów z miast. Mimo to należy się taką reformę starać usilnie, — mówca więc popiera wnioski dr. Goldmana a zebranie przyjmuje je prawie jednogłośnie.

Wniosek pp. Gromana i Piątkowskiego co do nie wybierania na posłów c. k. urzędników administracyjnych nie został sformułowany, a ponieważ będzie on z powodu uchwały tarnopolskiego zebrania przedwyborczego przedmiotem obrad komitetu centralnego przeto przewodniczący nie poddał go pod głosowanie. P. Dobrzański wykazywał przy tej sposobności, że czasami konieczność od tej zasady wyjątek zrobić się musi, a to w gminach wiejskich, gdzie możliwym kandydatem jest albo ksiądz świętojurski albo urzędnik. Z dwójga zleżeć trzeba wybrać mniejsze.

W końcu przystąpiono do wyboru dwóch delegatów na zjazd, którzyby mieli reprezentować tam wyborców lwowskich. Głosowano kartkami; największą liczbę głosów otrzymali p. Jan Dobrzański, redaktor naczelny *Gazety narod.*, i p. Tadeusz Romanowicz, współredaktor *Dziennika polskiego*. Wyborcy temu przyklasnie, spodziewać się, ogół wyborców lwowskich, delegaci ci bowiem są istotnymi reprezentantami panujących we Lwowie opinii politycznych społecznych i są w stanie wpłynąć na zjazd delegatów jego uchwały i dalsza akcja bardzo korzystnie.

Jutro pierwsza konferencja delegatów, poufna.

ze ci nawet, którzy zdają się nienawidzić go najbardziej, inni do oswobodzenia się z pod jarzma jego drogi nie widzą, jak także sam despotyzm. Zresztą to znaczyć nam wypada, że autorowie tej odezwy, natłoczeni kawczy się trochę swobodnego powietrza, dziś już, to wzniątkowaliśmy, nieco mniej są czarnymi.

Historiją powstania dwóch nowszych odcieni
łonie rewolucyjnego stronnictwa rosyjskiego skredlił
już przy ogólnej tych odcieni charakterystyce. Obie
nie pozostaje nam podać szczegółowy pogląd na ich
zapatrywania i różnice. Za wybory do tego mater
mogą posłużyć dwie broszury polemiczne z roku
1874, z których pierwsza p. t. „Zadanie rewolucyj
propagandy w Rosyi,” napisana przez obecnego redak
tora pisma Nabat pana Tkaczewa, skierowana by
przeciw głównemu kierownikowi pisma W pierod
Ławrow i wywołała tegoż świetną odpowiedź pt. „R
syjskiej socjalno-rewolucyjnej młodzieży.” Poniew
zaś pierwsza z tych broszur nosi widoczną cechę os
bistej nieprzyjaźni i wszystko w niej świadczy, że je
wpływem obrażeń miłości własnej, która, jak
zwykle bywa, nie cofała się nawet przed ohydnie
najzupełniej fałszywymi insynuacjami — natomiast o
powiedź na nią, nie wdając się bynajmniej w osobie
wycieczki i nie zwracając się nawet do tego, który
wywołał, zimno i z godnością w obliczu całej młodzi
ży rosyjskiej rozwija zachodzące między dwoma odcie
niami różnice w zasadach i poglądach, krytykując
oczywiście, miejscami po mistrzowsku, ze swego stan
wiska, przeto podamy tu wyjątki z ostatniej tylko, w
bierając je tak, aby czytelnikowi dana była możebno
poznania bliżej obudwóch kierunków. Przytaczam
tym celu W pierod i Nabat, organa tych dwóch
wrogich odcieni, byłoby zupełnie zbytecznem, albowie
w nich rozrabiają się tylko zasady w powyższych dwóch
broszurach wypowiedziane.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

